

UCHWAŁA Z DNIA 29 WRZEŚNIA 2004 R.

I KZP 20/04

Stwierdzenie przesłanki „rezygnacji osoby (...) z pełnienia funkcji publicznej lub kandydowania na taką funkcję”, w rozumieniu art. 18a ust. 5 ustawy z dnia 11 kwietnia 1997 r. o ujawnieniu pracy lub służby w organach bezpieczeństwa państwa lub współpracy z nimi w latach 1944 -1990 osób pełniących funkcje publiczne (Dz.U. z 1999 r. Nr 42, poz. 428 ze zm.), wymaga istnienia dwóch elementów, a to: 1/ stanu, w którym osoba, która złożyła tzw. oświadczenie lustracyjne, nie pełni już funkcji publicznej lub na nią nie kandyduje; 2/ doprowadzenia do tego stanu z inicjatywy własnej osoby pełniącej funkcję publiczną lub kandydującej na taką funkcję.

Przewodniczący: sędzia SN S. Zabłocki (sprawozdawca).

Sędziowie SN: D. Rysińska, F. Tarnowski.

Zastępca Rzecznika Interesu Publicznego: K. Kauba.

Sąd Najwyższy w sprawie Stanisława S., po rozpoznaniu, przekazanego na podstawie art. 441 § 1 k.p.k. przez Sąd Apelacyjny w W. postanowieniem z dnia 25 maja 2004 r., zagadnienia prawnego wymagającego zasadniczej wykładni ustawy:

„Czy przewidziana w art. 18a ust. 5 ustawy z dnia 11 kwietnia 1997 r. o ujawnieniu pracy lub służby w organach bezpieczeństwa państwa lub współpracy z nimi w latach 1944 – 1990 osób pełniących funkcje publiczne (tekst jednolity Dz. U. Nr 42 z 1999 r. poz. 428 z późn. zm.) rezygnacja osoby, która złożyła oświadczenie, z pełnienia funkcji publicznej, w przypadku adwokata następuje z chwilą złożenia przez niego właściwej radzie

adwokackiej oświadczenia o wystąpieniu z adwokatury (art. 72 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. Prawo o adwokaturze – tekst jednolity Dz. U. z 2002 r. Nr 123, poz. 1058 z późn. zm.), czy też z chwilą uprawomocnienia się uchwały rady adwokackiej o skreśleniu adwokata z listy adwokatów?”

u c h w a l i ł udzielić odpowiedzi jak wyżej.

U Z A S A D N I E N I E

Przedstawione przez Sąd Apelacyjny zagadnienie prawne wyłoniło się na tle następującej konfiguracji procesowej:

Adwokat Stanisław S. został poinformowany przez Rzecznika Interesu Publicznego pismem datowanym 24 listopada 2003 r., którego odbiór pokwitował w dniu 2 grudnia 2003 r., że w dniu 5 grudnia 2003 r. może złożyć wyjaśnienia w trybie art. 17 db ustawy z dnia 11 kwietnia 1997 r. o ujawnieniu pracy lub służby w organach bezpieczeństwa państwa lub współpracy z nimi w latach 1944-1990 osób pełniących funkcje publiczne (Dz.U. z 1999 r. Nr 42 poz. 428 ze zm. – dalej zwanej w niniejszej uchwale ustawą lustracyjną lub skrótowo: ust. lustr.). Po powzięciu tej wiadomości, w dniu 3 grudnia 2003 r. sporządził on pismo skierowane do Dziekana Okręgowej Rady Adwokackiej w K. (nadane przezeń na pocztę w dniu następnym, tj. 4 grudnia 2003 r.), w treści którego oświadczył, że: 1/ występuje z adwokatury i na podstawie art. 72 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze (Dz.U. z 2002 r. Nr 123 poz. 1058 ze zm. – dalej zwanej w niniejszej chwale prawem o adwokaturze lub skrótowo: pr. adw.) prosi Radę o skreślenie go z listy adwokatów; 2/ nie toczy się przeciwko niemu „...żadne postępowanie dyscyplinarne lub inne postępowanie,

które wymuszałyby powyższą decyzję”. Pismo to wpłynęło do Okręgowej Rady Adwokackiej w K. w dniu 8 grudnia 2003 r.

W dniu 5 grudnia 2003 r. Stanisław S. złożył wyjaśnienia przed Zastępcą Rzecznika Interesu Publicznego w trybie przewidzianym w art. 17db ust. lustr., zaś w dniu 6 grudnia wysłał do Zastępcy Rzecznika Interesu Publicznego pismo, zawierające oświadczenie o wystąpieniu z adwokatury (pismo to wpłynęło do Biura Rzecznika w dniu 9 grudnia 2003 r.).

Zastępca Rzecznika Interesu Publicznego w dniu 10 grudnia 2003 r. złożył w Sądzie Apelacyjnym w W. wniosek o wszczęcie postępowania lustracyjnego wobec Stanisława S.

Procedując w związku z pismem Stanisława S., datowanym 3 grudnia 2003 r., Okręgowa Rada Adwokacka skierowała sprawę do rozpoznania na posiedzeniu w dniu 18 grudnia 2003 r., następnie w dniu tym zdjęła sprawę z wokandy, zaś na posiedzeniu w dniu 23 stycznia 2004 r. podjęła uchwałę o zawieszeniu postępowania w sprawie skreślenia z listy adwokatów z wniosku adwokata Stanisława S. W uzasadnieniu tej uchwały stwierdzono, że : „Rozpoznając wniosek ORA otrzymała informację, iż Rzecznik Interesu Publicznego skierował do Sądu Apelacyjnego w W. wniosek o wszczęcie wobec wymienionego adwokata postępowania lustracyjnego. W tej sytuacji ORA zawiesiła postępowanie do czasu zakończenia ewentualnego postępowania przed Sądem Apelacyjnym w W.”. Od tej uchwały Stanisław S. odwołał się w dniu 24 lutego 2004 r., zaś Naczelna Rada Adwokacka uchwałą z dnia 1 czerwca 2004 r. zawiesiła postępowanie w sprawie rozpoznania tego odwołania do czasu prawomocnego zakończenia postępowania lustracyjnego.

Na posiedzeniu w dniu 10 marca 2004 r., Sąd Apelacyjny w W., orzekając jako sąd pierwszej instancji, postanowił: „Nie uwzględnić wniosku Zastępcy Rzecznika Interesu Publicznego o wszczęcie postępowania lustracyjnego wobec Stanisława S.”, wywodząc w uzasadnieniu swego orze-

czenia, że „...oświadczenie woli zawarte we wniosku skierowanym do ORA w K. przez Stanisława S. o skreślenie go z listy adwokatów należy traktować jako jego rezygnację z pełnienia funkcji publicznej w rozumieniu art. 18a ust. 5 ustawy lustracyjnej i w związku z tym nie można w stosunku do takiej osoby wszcząć postępowania lustracyjnego, bowiem zachodzi ujemna przesłanka procesowa”. Na postanowienie to zażalenie złożył Zastępca Rzecznika Interesu Publicznego, zarzucając obrazę art. 18a ust. 1 i 5 ust. lustr. oraz art. 4 i 17 § 1 pkt 11 k.p.k., a w konsekwencji wnosząc o zmianę zaskarżonego orzeczenia i wszczęcie postępowania lustracyjnego w stosunku do Stanisława S.

Sąd Apelacyjny w W., orzekając jako sąd odwoławczy uznał, że przy rozpoznaniu środka odwoławczego złożonego przez Zastępcę Rzecznika Interesu Publicznego wyłoniło się zagadnienie prawne, wymagające zasadniczej wykładni ustawy, sprowadzające się do pytania wyeksponowanego w części dyspozytywnej niniejszej uchwały i przedstawił je – w trybie art. 441 § 1 k.p.k. – do rozstrzygnięcia Sądowi Najwyższemu. Podkreślić przy tym należy, że w końcowym fragmencie uzasadnienia swego postanowienia Sąd Apelacyjny zauważa, iż zagadnienie przedstawiane Sądowi Najwyższemu „...w istocie nie ogranicza się do tematyki związanej ze złożeniem przez adwokata oświadczenia o wystąpieniu z adwokatury, ale dotyczy wszystkich takich sytuacji, w których użyte w przepisie art. 18a ust. 5 pojęcie >rezygnacji< może prowadzić do sprzecznych interpretacji”, wskazując w tej mierze art. 68 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych, Dz.U. Nr 98, poz. 1070 ze zm. (dalej zwanej w niniejszej uchwale skrótowo: u.s.p.) oraz art. 16 ust. 3 i 4 ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. o prokuraturze, jedn. tekst: Dz.U. z 2002 r. Nr 21 poz. 206 ze zm. (dalej zwanej w niniejszej uchwale skrótowo: pr. prok.).

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zagadnienie prawne przedstawione przez Sąd Apelacyjny w W. spełnia wszystkie kryteria ustawowe określone w art. 441 § 1 k.p.k., tj. wyłoniło się przy rozpoznawaniu środka odwoławczego, ma bezpośredni związek ze stanem faktycznym sprawy rozpoznawanej przez Sąd Apelacyjny i spełnia ono także fundamentalne kryterium, tzn. jest zagadnieniem prawnym wymagającym zasadniczej wykładni ustawy. Wprawdzie sąd odwoławczy miał do czynienia z aplikacją przepisu art. 18a ust. 5 ustawy lustracyjnej wyłącznie na gruncie przepisów prawa o adwokaturze, tym niemniej należy przyznać, że dokonanie prawidłowej wykładni pojęcia „rezygnacji osoby (...) z pełnienia funkcji publicznej lub kandydowania na taką funkcję” wymaga – z przyczyn, o których mowa jest w dalszej części uzasadnienia niniejszej uchwały – szerszego, porównawczego (tj. nawiązującego do rozwiązań przyjętych w innych ustawach „macierzystych”, np. na gruncie u.s.p. oraz pr. prok.) – spojrzenia. Zatem treść art. 441 § 1 k.p.k. i wykształcone na gruncie tego przepisu orzecznictwo nie stały na przeszkodzie odwoływaniu się przez sąd „pytający” do innych ustaw, które nie znajdują bezpośredniego zastosowania w konkretnej sprawie adwokata Stanisława S. W konsekwencji, także i Sąd Najwyższy był zarówno uprawniony, jak i zobowiązany, do dokonania takiej wykładni art. 18a ust. 5 ust. lustr., którą odnieść można będzie nie tylko do funkcji publicznej adwokata, ale także i do innych funkcji publicznych wymienionych w art. 3 ust. 1 i 2 tej ustawy.

Przed przystąpieniem do wyjaśnienia racji przemawiających za podjęciem uchwały o treści przedstawionej w jej części dyspozytywnej, niezbędne jest skrótowe przypomnienie poglądów o charakterze bardziej ogólnym, które wcześniej zostały już zaprezentowane przez inny skład Sądu Najwyższego w uzasadnieniu uchwały z dnia 30 kwietnia 2003 r., I KZP 8/03 (OSNKW 2003, z. 5-6, poz. 41).

Odnosić zatem trzeba, że w owej wcześniejszej uchwale stwierdzono m.in., iż: „Względy funkcjonalne każą interpretować art. 18a ust. 5 zd. 1 ustawy lustracyjnej – w zależności od konkretnych regulacji ustawy «macierzystej» dla danej funkcji publicznej – raz w sposób formalny, innym razem zaś w sposób materialny”, przy czym: „Konieczna jest dwufazowa analiza każdego przypadku – najpierw przez pryzmat pierwszej ze wskazanych metod interpretacyjnych, następnie zaś, jeśli okaże się to niemożliwe, trzeba się posłużyć drugą metodą wykładni pojęć użytych w art. 18a ust. 5 zd. 1 ustawy lustracyjnej”. Zaznaczyć w tym miejscu należy, że skład podejmujący niniejszą uchwałę dzieląc, co do zasady, poglądy wyrażone w uchwale z dnia 30 kwietnia 2003 r., odwoływać się będzie jednak do formalnego i materialnego spojrzenia (podejścia), nie zaś do „formalnej” i „materialnej” metody wykładni art. 18a ust. 5 zd. 1 ust. lustr., gdyż takowe trudno byłoby osadzić w rozróżnianych w teorii prawa metodach interpretacji.

Następnie Sąd Najwyższy wywiódł, że skoro jedna z podstawowych dyrektyw wykładni (tzw. dyrektywa konsekwencji terminologicznej, nazywana też zakazem wykładni homonimicznej) nakazuje przyjąć, że jedno-brzmiającym terminom ustawodawca nadaje to samo znaczenie, zatem wówczas, gdy ustawa „macierzysta”, regulująca sposób pełnienia funkcji publicznej, posługuje się pojęciem „odwołanie” z funkcji publicznej czy też pojęciem „rezygnacja” z pełnienia tej funkcji, należy przyjmować, że określenia te oznaczają to samo zarówno na gruncie ustawy lustracyjnej (art. 18a ust. 5 zd. 1), jak i na gruncie owej ustawy „macierzystej”. W konsekwencji zaś, „...skoro negatywna przesłanka procesowa w rozumieniu art. 18a ust. 5 zd. 1 ustawy lustracyjnej materializuje się wtedy i tylko wtedy, gdy osoba, która złożyła oświadczenie lustracyjne: z pełnienia funkcji publicznej rezygnuje bądź z funkcji tej zostaje odwołana, pierwszym krokiem interpretacyjnym organu stosującego ten przepis musi być zbadanie, czy

ustawodawca takimi pojęciami się w istocie posłużył” (dodajmy dla precyzji – w ustawie „macierzystej”).

Z kolei, Sąd Najwyższy dostrzegł, że ustawodawca zrezygnował w ustawie lustracyjnej ze szczegółowego, zgodnego z terminologią aktów ustawowych regulujących tryb wykonywania każdej z kilkunastu funkcji publicznych wymienionych w art. 3 ust. 1 i 2 ust. lustr., określania odpowiednim pojęciem prawnym sytuacji, w której dana osoba przestaje pełnić funkcję publiczną. Dla uniknięcia kazuistyki i tworzenia regulacji nazbyt rozbudowanych terminologicznie, odwołał się do ujęcia dość ogólnego, o charakterze syntetycznym. Następstwem zastosowania takiego zabiegu legislacyjnego jest jednak to, że stosowanie w każdym wypadku sygnalizowanego już wyżej podejścia „formalnego” byłoby wręcz nie do przyjęcia. W związku z terminologią, do której odwołuje się większość ustaw „macierzystych”, regulujących zasady pełnienia poszczególnych rodzajów funkcji publicznych, dochodziłoby bowiem do sytuacji, w których osoby podlegające lustracji w ewidentny sposób przestawałyby pełnić funkcję publiczną, jednakże z funkcji tej nie zostałyby – jak jest o tym mowa w art. 18a ust. 3 zd. 1 ust. lustr. – „odwołane” ani nie „zrezygnowały” z jej pełnienia, bowiem ustawy „macierzyste” nie posługują się takimi właśnie pojęciami, chociaż *de facto* przewidują nastąpienie zdarzeń prawnych, które w istocie swej odpowiadają językowemu znaczeniu pojęć „odwołanie” albo „rezygnacja”. Zgodnie z czysto formalnym podejściem do treści art. 18a ust. 5 zd. 1 ust. lustr. należałoby uznać, że nie wszczyna się postępowania lustracyjnego wobec osoby pełniącej funkcję publiczną, z której pełnienia można zrezygnować, tylko wówczas, jeżeli możliwość taką przewiduje ustawa szczegółowo regulująca tryb rezygnacji z tej funkcji publicznej, używając właśnie zwrotu „rezygnacja”. Natomiast już każde inne „zrzeczenie się” funkcji publicznej, następujące w rezultacie wyraźnej inicjatywy osoby zainteresowanej, nie stanowiłoby negatywnej przesłanki procesowej w stosunku do po-

stępowania lustracyjnego tylko dlatego, że ustawodawca instytucję tę określił w inny sposób na gruncie ustawy o danej funkcji publicznej, aniżeli zostało to sformułowane w art. 18a ust. 5 zd. 1 ust. lustr. (np. nazywając tę inicjatywę zrzeczeniem się urzędu, jak w art. 68 § 1 u.s.p.). W rezultacie prowadziłoby to więc do nierównego traktowania podmiotów odznaczających się taką samą cechą prawnie relewaną (tj. osób pełniących funkcję publiczną lub kandydujących na nią, podlegających obowiązkowi złożenia oświadczenia lustracyjnego, a z funkcji tej lub z kandydowania na nią rezygnujących albo odwołanych z takiej funkcji), które z samego założenia ustawy lustracyjnej powinny być traktowane w sposób równy, gdyż art. 18a ust. 5 zd. 1 ust. lustr. odnosi się w jednakowym stopniu do wszystkich osób pełniących funkcje publiczne, wymienione w art. 3 tej ustawy. Tym bardziej nie do przyjęcia byłoby też uzależnianie prawnych konsekwencji zaprzestania pełnienia funkcji publicznej (w kontekście procedury lustracyjnej) od tego, czy ustawa „macierzysta” używa pojęcia rezygnacja „z funkcji” czy też rezygnacja „z pełnienia funkcji” (jak w ustawie lustracyjnej). Posłużenie się bowiem w art. 18a ust. 5 zd. 1 ust. lustr. tym drugim pojęciem jest wyrazem pewnej konwencji językowej i nie może przecież oznaczać, że w innej sytuacji prawnej znajduje się ten, kto „rezygnuje z funkcji”, w innej zaś ten, kto „rezygnuje z pełnienia funkcji”. Konkludując stwierdzić należy, że nierówność w traktowaniu równych podmiotów, będąca konsekwencją takiego podejścia do zagadnienia, byłaby oczywista i nie do zaakceptowania.

Między innymi zestawienie treści prawa o adwokaturze z art. 18a ust. 5 ust. lustr. stanowi przykład, który w sposób przekonujący ilustruje, do jakich absurdalnych rezultatów prowadzić mogłoby opowiedzenie się wyłącznie za czysto formalnym traktowaniem tego ostatniego przepisu. W przepisach prawa o adwokaturze brak bowiem zarówno pojęcia „rezygnacji” z pełnienia funkcji, jak i pojęcia „odwołania”. Do kwestii tej wypadnie powrócić w bardziej szczegółowy sposób w dalszej części uchwały.

Dlatego też właśnie wtedy, gdy ustawa „macierzysta” odnosząca się do danej kategorii funkcji publicznych posługuje się innymi zwrotami niż „rezygnacja z pełnienia funkcji” bądź „odwołanie z funkcji”, a zachodzi prawdopodobieństwo, że zwrotami tymi określa się sytuacje materialnie objęte dyspozycją przedmiotowego przepisu ustawy lustracyjnej, uzasadnione jest zbadanie pojęć ustawy „macierzystej” w taki sposób, który w uzasadnieniu uchwały z dnia 30 kwietnia 2003 r. nazwano metodą interpretacji „materialnej”, a który nosi wszelkie cechy wykładni funkcjonalnej. Innymi słowy rzecz ujmując, warunkiem podjęcia się takiego zabiegu jest stwierdzenie, że właściwa ustawa regulująca sposób pełnienia określonej funkcji publicznej podlegającej lustracji w ogóle nie posługuje się zwrotem „rezygnacja (...) z pełnienia funkcji” lub „odwołanie (...) z takiej funkcji” i uzasadnione jest zatem poszukiwanie jego „materialnego” odpowiednika na gruncie danego aktu prawnego. Jeżeli więc organ mający stosować art. 18a ust. 5 zd. 1 ust. lustr. stwierdzi, że ma do czynienia w istocie z taką sytuacją, tj. w ustawie szczegółowej użyte zostały pojęcia inne niż „odwołanie z funkcji” bądź „rezygnacja z pełnienia funkcji”, to niezbędna jest pogłębiona i szczegółowa analiza, mająca wykazać, że inne pojęcie z ustawy szczegółowej zostało użyte na opisanie instytucji materialnie ściśle odpowiadającej rezygnacji z pełnienia funkcji publicznej albo odwołaniu z funkcji publicznej, o których mowa w art. 18a ust. 5 zd. 1 ust. lustr.

W art. 18a ust. 5 z. 1 ust. lustr. wyróżniona została z jednej strony „rezygnacja” z pełnienia funkcji publicznej, zaś z drugiej strony „odwołanie” z takiej funkcji dla określenia – odpowiednio – dwóch modelowych sytuacji. Pierwszej, w której dana osoba pełniąca funkcję publiczną lub kandydująca na nią, funkcji tej lub kandydowania sama się zrzeka oraz drugiej, w której dana osoba zostaje usunięta ze stanowiska bez przejawienia własnej inicjatywy. Zagadnieniem natury ogólnej, które wymaga rozstrzygnięcia w następnej kolejności, jest więc to, czy zadaniem interpretatora jest odkodo-

wanie na gruncie każdej z ustaw „macierzystych” zarówno odpowiednika „rezygnacji” z pełnienia funkcji publicznej lub kandydowania na taką funkcję, jak i „odwołania” z takiej funkcji. Zdaniem Sądu Najwyższego, nie można *a priori* przyjmować, że na gruncie każdej z ustaw „macierzystych” wystąpi zarówno odpowiednik instytucji „rezygnacji”, jak i „odwołania” i aby takie właśnie założenie determinowało kierunek dokonywanej wykładni. Przeciwnie, to ustalone w procesie wykładni elementy, jakie określają pojęcie „rezygnacji” i „odwołania” z pełnienia funkcji publicznej, mogą dopiero prowadzić do ustalenia, czy na gruncie określonej ustawy „macierzystej” występują odpowiedniki obu tych pojęć, czy też tylko jednego z nich. W art. 18a ust. 5 ust. lustr. obie te formy wymienione zostały w odniesieniu do całego zbioru osób pełniących funkcje publiczne, zamieszczonego w art. 3 ust. 1 i 2 tejże ustawy. Nie jest przy tym wykluczona i taka sytuacja, gdy przy braku nowelizacji art. 18a ust. 5 ust. lustr. nowelizowany będzie art. 3 tejże ustawy poprzez rozszerzenie kręgu osób podlegających procesowi lustracyjnemu, jak też i to, że zmianom podlegać będą rozwiązania poszczególnych ustaw „macierzystych”, dotyczące trybu rezygnacji lub odwoływania z danej funkcji. Zatem poprzez treść art. 18a ust. 5 nie sposób jest antycypować rozwiązania, które są lub dopiero zostaną przyjęte w ustawach „macierzystych”, regulujących status osób piastujących określony rodzaj funkcji publicznej.

Przechodząc do zagadnienia kluczowego rozważyć należy, czy dla zmaterializowania się przesłanki „rezygnacji” z pełnienia funkcji publicznej lub kandydowania na taką funkcję elementem decydującym jest li tylko wyrażenie przez osobę zainteresowaną aktu woli zmierzającego do zaprzestania pełnienia tej funkcji lub kandydowania na nią, czy także ziszczenie się – oprócz owego elementu subiektywnego – także i elementu o charakterze obiektywnym, a mianowicie realnej utraty pełnionej funkcji.

Jednoznacznej odpowiedzi na tak postawione pytanie próżno poszukiwać w wykładni językowej. „Rezygnować” znaczy bowiem zarówno: „cofać się”, „odstępować”, „zrekać się”, „wyrzekać się” (co mogłoby przemawiać za zaliczeniem w ramy analizowanego tu pojęcia już zdarzeń o charakterze zamierzonym, niedokonanym – kto bowiem „odstępuje” niekoniecznie jeszcze „odstąpił”, kto „cofa się” nie zawsze „wycofa się”), jak i: „zaniechać”, „poniechać” (co z kolei przemawiałoby za zaliczeniem w ramy tego pojęcia jedynie zdarzeń o charakterze ukończonym, dokonanym). Te dwa ostatnie znaczenia wysuwane są niekiedy na plan pierwszy (zob. np. S. Skorupka red.: Słownik wyrazów bliskoznacznych, Warszawa 1982, s. 182). Sytuację komplikuje to, że w treści art. 18a ust. 5 ust. lustr. odwołano się do formy rzeczownikowej („rezygnacja”), a nie do form czasownikowych. Zwolennicy poglądu, że wykładnia językowa nakazuje pod pojęciem „rezygnacji” rozumieć zdarzenie o charakterze dokonanym (ukończonym) eksponować będą to, że ustawodawca nie odwołał się do „złożenia rezygnacji”, które to sformułowanie przemawiałoby za przywiązywaniem decydującego znaczenia do samego aktu woli osoby pełniącej funkcję publiczną lub kandydującej na taką funkcję, nie zaś do ostatecznego efektu tak wyrażonego aktu woli. Zapewne wskażą też, że w większości słowników pojęcie „rezygnacja” definiowane jest właśnie jako akt dokonany (por. np. S. Dubicz red.: Uniwersalny Słownik Języka Polskiego, Warszawa 2003, s. 86: „zrzeczenie się czegoś”, „odstąpienie od czegoś” „zaniechanie czegoś”, „ustąpienie” – nie zaś „zrekanie się...”, *etc.*; do form dokonanych odwołują się też źródła o charakterze klasycznym, tj. S.B. Linde: Słownik Języka Polskiego, Lwów 1859, t. V, s. 48 oraz J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiedzki: Słownik Języka Polskiego, Warszawa 1912, t. V, s. 528). Z kolei ich oponenti mogą wywodzić, że nic nie stało na przeszkodzie, aby ustawodawca zamiast do pojęcia „rezygnacja”, odwołał się do bardziej jednoznacznego (z rozpatrywanego tu punktu widzenia, tj. odróżnienia zda-

rzeń dokonanych od zamierzonych, ukończonych od nieukończonych) pojęcia „zrezygnowania”.

Skoro zatem odwołanie się do wykładni gramatycznej nie przynosi jednoznacznego rezultatu, przystąpić należy do wykładni systemowej i celowościowej.

Pierwszym spostrzeżeniem, które należy poczynić na tym etapie rozważań jest to, że niektóre ustawy „macierzyste” aktowi woli osoby pełniącej funkcję publiczną, a zamierzającej z niej zrezygnować, przydają znaczenie samoistne i decydujące. Zgodnie bowiem z art. 68 § 1 *in princ.* u.s.p.: „Stosunek służbowy sędziego rozwiązuje się z mocy prawa, jeżeli sędzia zrzekł się urzędu”. Zrzeczenie się urzędu na gruncie przepisów tej ustawy stanowi dyskrejonalny akt woli sędziego, zmierzający do wyzbycia się władzy sędziowskiej. Co prawda „adresatem” owego zrzeczenia się jest Minister Sprawiedliwości, na którego ręce składa się stosowne oświadczenie, tym niemniej zrzeczenie się jest czynnością jednostronną, w związku z czym nie wymaga ono zgody adresata. Czynność publicznoprawna zrzeczenia się przez sędziego urzędu wywołuje skutki *ipso iure*, tyle tylko, że jest skuteczne po upływie czasu określonego w art. 68 ust. 2 zd. 2 u.s.p. (por. uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 9 grudnia 2003 r., III PZP 15/03, OSNP 2004, z. 12, poz. 203, a także T. Ereciński, J. Gudowski, J. Iwulski: Komentarz do prawa o ustroju sądów powszechnych i ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa, Warszawa 2002, s. 187-189). Tak samo wygląda konstrukcja zrzeczenia się urzędu lub statusu sędziego w stanie spoczynku przez Sędziów Sądu Najwyższego (zob. art. 29 § 1 pkt 2 oraz § 2 ustawy z dnia 23 listopada 2002 r. o Sądzie Najwyższym, Dz.U. Nr 240, poz. 2052 ze zm.), tyle tylko, że „adresatem” oświadczenia składanego przez sędziego jest w tym wypadku Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego.

Po drugie, zauważyć należy, że skutki prawne podobnych co do ich istoty zachowań osób pełniących różne funkcje publiczne mogą być uregu-

lowane odmiennie nawet wówczas, gdy ustawy „macierzyste” posługują się bardzo zbliżonym określeniem. Zgodnie bowiem np. z art. 16 ust. 3 pr. prok. również prokurator powszechnej jednostki organizacyjnej prokuratury może (tak jak i sędzia) „zrzec się” stanowiska, tym niemniej akt taki nie wywołuje skutków z mocy prawa, albowiem to Prokurator Generalny odwołuje takiego prokuratora m.in. wówczas, gdy zrzekł się on stanowiska. O tym, że w tym ostatnim wypadku zrzeczenie się przez prokuratora stanowiska nie wywołuje skutków *ipso iure*, a zatem, że prokurator nie może poprzez tego typu czynność jednostronną doprowadzić do zaprzestania pełnienia funkcji publicznej, dowodnie świadczy zarówno art. 16 ust. 4 pr. prok., zgodnie z którym bieg terminów do wygaśnięcia stosunku służbowego liczony jest nie od daty aktu woli osoby zainteresowanej zrezygnowaniem z pełnienia funkcji publicznej (tak jak w wypadku zrzeczenia się urzędu przez sędziego), ale od doręczenia mu zawiadomienia o odwołaniu, jak i treść art. 16 ust. 5a tejże ustawy, który to przepis przewiduje jedyny wypadek wygaśnięcia stosunku służbowego prokuratora z mocy prawa. Na gruncie przepisów prawa o adwokaturze przesłanki powodujące skreślenie z listy adwokatów wymienione zostały w art. 72 w sposób wyczerpujący, a nie przykładowy (por. Z. Krzemiński: Prawo o adwokaturze. Komentarz, Warszawa 1998, s. 133) i żadna z tych przesłanek nie upoważnia do wyrażenia poglądu o możliwości utraty statusu adwokata w drodze dyskrecjonalnego aktu w postaci oświadczenia woli adwokata. Nawet bowiem w wypadku złożenia przez adwokata oświadczenia o wystąpieniu z adwokatury, dla osiągnięcia efektywnego skutku w postaci utraty statusu adwokata wymagane jest podjęcie przez właściwą Okręgową Radę Adwokacką uchwały o skreśleniu składającego takie oświadczenie z listy adwokatów.

Po trzecie, odnotować należy, że – w zależności od indywidualnych rozwiązań ustawy „macierzystej” – organ będący adresatem oświadczenia woli osoby pełniącej funkcję publiczną o zamiarze rezygnacji z jej dalszego

pełnienia, może nawet zająć stanowisko negatywne w tym sensie, że inicjatywa osoby zainteresowanej nie zostanie uwzględniona, a w konsekwencji nadal będzie ona tę funkcję pełniła, i do utraty przez nią tej funkcji dojdzie w wyniku zdarzeń prawnych nie związanych z jej aktem woli. Pozostając na gruncie przepisów prawa o adwokaturze wskazać trzeba, że wprawdzie w piśmiennictwie wyrażane są poglądy, iż rada adwokacka ma obowiązek skreślić z listy osobę składającą oświadczenie o wystąpieniu z adwokatury (zob. np. Z. Krzemiński: *op. cit.*, s. 133), tym niemniej poza sporem pozostaje to, że rada może odmówić skreślenia z listy adwokata składającego takie oświadczenie, jeżeli toczy się przeciwko niemu postępowanie dyscyplinarne (art. 72 ust. 2 *in fine* pr. adw.). O tym, że momentem konstytutywnym dla utraty statusu adwokata jest skreślenie z listy świadczy także i to, że z jednej strony brak jest w przepisach prawa terminu na podjęcie przez radę uchwały w tym przedmiocie, z drugiej zaś strony, oświadczenie o wystąpieniu z adwokatury może być cofnięte przez zainteresowanego aż do momentu uprawomocnienia się uchwały o skreśleniu z listy, a przez cały ten czas zainteresowany jest pełnoprawnym członkiem korporacji. Do tego ostatniego elementu wypadnie powrócić w dalszej części wywodu.

Po czwarte wreszcie, wskazać trzeba, że nawet w tym wypadku, gdy ustawa „macierzysta” przewiduje możliwość rezygnacji z funkcji publicznej w drodze dyskrejonalnego aktu woli osoby pełniącej tę funkcję, konstrukcja prawna może sprowadzać się do dwóch całkowicie odmiennych modeli teoretycznych. Można wyobrazić sobie model, w którym taki akt woli powodować będzie skutki nie tylko z mocy prawa (tj. bez potrzeby wystąpienia jakichkolwiek innych zdarzeń prawnych), ale także natychmiastowe i nieodwołalne. W drugim zaś modelu skutki występować będą co prawda *ex lege*, ale z pewnym przesunięciem w czasie (tak jak na gruncie art. 68 ust. 1 u.s.p.). W tym drugim wypadku osoba składająca oświadczenie woli na-

dal pełni funkcję publiczną. Sytuację komplikuje to, że nawet w wypadku, gdy ustawa „macierzysta” przewiduje rezygnację z funkcji publicznej w drodze jednostronnego aktu woli, możliwe jest przyjęcie poglądu, jaki zaprezentował Sąd Najwyższy w jednej z wcześniejszych swych uchwał, iż dopuszczalne jest cofnięcie przez sędziego oświadczenia o zrzeczeniu się urzędu (złożonego na podstawie art. 68 § 1 u.s.p.) aż do czasu ostatecznego rozwiązania stosunku służbowego (zob. cyt. już uchwałę z dnia 9 grudnia 2003 r., III PZP 15/03, OSNP 2004, z. 12, poz. 203).

Właśnie w kontekście powyższych uwarunkowań – z których jednoznacznie wynika, że w większości wypadków rozwiązania szczegółowe przewidują, iż do zaprzestania pełnienia funkcji publicznej dochodzi nie w momencie jednostronnego oświadczenia woli osoby zainteresowanej, ale w wyniku innego zdarzenia prawnego, zaś nawet w wypadkach, gdy wystarczający jest dyskrecjonalny akt woli osoby zainteresowanej, to także i wówczas jego skutek może być odłożony w czasie, a nadto samo oświadczenie może być odwołane – należy powrócić do pytania podstawowego, które brzmi: jakie warunki muszą być spełnione, aby można było przyjąć, że w istocie doszło do „rezygnacji osoby (...) z pełnienia funkcji publicznej lub kandydowania na taką funkcję”, w rozumieniu art. 18a ust.5 ustawy lustracyjnej. Odpowiedzi na tak postawione pytanie poszukiwać należy w *ratio legis* tejże ustawy.

Jak wynika z materiałów legislacyjnych (zob. sprawozdanie stenograficzne ze 102 posiedzenia Sejmu w dniu 6 marca 1997 r., wystąpienie posła-sprawozdawcy, s. 105 i 110), a co konsekwentnie eksponowane jest w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego, do podstawowych celów realizowanych przez ustawę lustracyjną zaliczyć należy dostęp do informacji o przeszłości osób zajmujących funkcje publiczne oraz usunięcie groźby szantażu wobec tych osób na drodze ujawnienia informacji o ich działaniach w przeszłości. Wyraźne „publiczno – prawne” nastawienie ustawy

lustracyjnej oznacza, że chodzi w niej o udostępnienie informacji o konkretnych osobach nie z tego tylko powodu, iż podejmowały one w przeszłości pracę, służbę lub współpracę z organami bezpieczeństwa państwa, ale dlatego, że osoby te aspirują do pełnienia funkcji publicznych lub też funkcje te już pełnią (zob. np. uzasadnienia wyroków TK z dnia 10 listopada 1998 r., K 39/97, OTK 1998, nr 6, poz. 99, z dnia 19 czerwca 2002 r., K 11/02, OTKA 2002, nr 2, poz. 43 oraz z dnia 28 maja 2003 r., K 44/02, OTKA 2003, nr 5, poz. 44).

Realizacja celu ustawowego pozostaje zatem aktualna przez cały okres pełnienia przez określoną osobę jednej z funkcji publicznych wymienionych w art. 3 ust. 1 i 2 ust. lustr. lub podtrzymywania kandydatury danej osoby do pełnienia takiej funkcji. Dla zniweczenia wskazanego celu ustawowego nie wystarcza sama deklaracja o rezygnacji z pełnienia danej funkcji lub z kandydowania na nią w tych wszystkich wypadkach, w których nie powoduje ona jednocześnie z mocy prawa i ze skutkiem natychmiastowym zaprzestania pełnienia funkcji publicznej lub aspirowania do niej.

Ponieważ ramy przedstawionego zagadnienia prawnego ograniczone zostały do sytuacji związanej z efektywnym pełnieniem funkcji publicznej, nie zaś z kandydowaniem na nią, ze zrozumiałych względów i wywód zawarty w niniejszym uzasadnieniu ograniczony musi być, jeśli idzie o kwestie szczegółowe, tylko do tej pierwszej sytuacji. Na marginesie wspomnieć jednak należy, że w odniesieniu do osób kandydujących na określone funkcje zagadnienie jest niekiedy prostsze o tyle, że np. oświadczenia kandydatów na posłów do Sejmu, senatorów albo posłów do Parlamentu Europejskiego przekazywane są do sądu lustracyjnego jedynie w przypadku, gdy dana osoba zostanie wybrana (art. 7 ust. 5 ust. lustr.), a skreślenie, przez właściwą komisję wyborczą, z zarejestrowanej listy kandydata na jedną z wyżej wymienionych funkcji – w wyniku wycofania przezeń zgody na kandydowanie (art. 153 ust. 1 ustawy z dnia 12 kwietnia 2001 r. – Ordy-

nacja wyborcza do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej i do Senatu Rzeczypospolitej Polskiej, Dz.U. Nr 46, poz. 499 ze zm. oraz art. 71 ust. 1 ustawy z dnia 23 stycznia 2004 r. – Ordynacja wyborcza do Parlamentu Europejskiego, Dz.U. Nr 25, poz. 219) – z istoty rzeczy jest wcześniejszym zdarzeniem prawnym, uniemożliwiającym dokonanie aktu wyboru.

Powracając do osób pełniących już jedną z funkcji publicznych, wymienionych enumeratywnie w art. 3 ust. 1 i 2 ust. lustr., stwierdzić należy, że w świetle przedstawionego wyżej celu ustawy lustracyjnej nie można zaakceptować założenia, zgodnie z którym z jednej strony – z uwagi na charakter prawny złożonego oświadczenia o rezygnacji z pełnienia tej funkcji – określonej osobie przysługuje jeszcze imperium związane z pełnieniem funkcji oraz wszelkie uprawnienia i obowiązki wynikające z tej funkcji, a jednocześnie z drugiej strony, że niemożliwe jest przeprowadzenie przewidzianego przez przepisy rozdziału 4 ustawy lustracyjnej stosownego postępowania. Przykładowo wskazać należy, że naczelne cele ustawy lustracyjnej pozostają w pełni aktualne np. wobec członka rządu, który co prawda złożył na ręce Prezesa Rady Ministrów oświadczenie o dymisji, ale dymisja ta albo nie została jeszcze przez Prezydenta Rzeczypospolitej rozpatrzona (art. 161 Konstytucji), albo wręcz nie została przyjęta. Zagadnienie zyskuje na znaczeniu w świetle – wprowadzonej ostatnio w drodze jeszcze dalej posuniętego ususy konstytucyjnego – możliwości złożenia nawet nie samej dymisji, a swoistej zapowiedzi rezygnacji, w określonej dacie przyszłej, z pełnienia funkcji publicznej w Radzie Ministrów.

Nawiązując zaś ściśle do przepisów ustawy „macierzystej”, na kanwie której sformułowane zostało zagadnienie prawne, tj. do przepisów prawa o adwokaturze wskazać należy, że:

A/ pełnienie funkcji publicznej wiązane jest przez ustawę lustracyjną z samym faktem wpisu na listę adwokatów (art. 7 ust. 1 pkt 10a ust. lustr. i art. 40 ust. 1 ust. lustr.), nie zaś z efektywnym wykonywaniem zawodu ad-

wokata, zatem przyjęta wykładnia dotyczyć musi w równej mierze adwokatów, o których mowa jest w art. 4a pr. adw., jak i tych, którzy z różnych przyczyn nie prowadzą praktyki adwokackiej, ale są członkami korporacji;

B/ w odniesieniu do członków tej korporacji niesporne pozostaje to, iż adwokat, który co prawda złożył wniosek o skreślenie go z listy adwokatów, ale właściwa ORA nie podjęła jeszcze wobec niego uchwały w tym przedmiocie, nadal dysponuje, zarówno w teorii jak i w praktyce, wszystkimi uprawnieniami związanymi z wpisem na listę, w tym również z prawem wykonywania zawodu (art. 4-4c pr. adw.), z czynnym i biernym prawem wyborczym do organów adwokatury (arg. *a contrario ex art. 4d ust. 2 pr. adw.*) oraz podległością korporacyjnemu orzecznictwu dyscyplinarnemu (art. 80 i nast. pr. adw.). Ograniczenia w zakresie niektórych atrybutów związanych z pełnieniem funkcji adwokata określone zostały bowiem jedynie w art. 4d pr. adw. i nie są one związane z samym wnioskiem o skreślenie z listy adwokatów.

W tej sytuacji nie sposób przyjąć, aby przed podjęciem przez ORA uchwały o skreśleniu z listy adwokatów, wobec osoby o takim statusie utraciły już swą moc racje, do których odwołuje się ustawa lustracyjna. Nadto, jak już wcześniej wskazywano w niniejszej uchwale, oświadczenie o wystąpieniu z adwokatury może być cofnięte przez zainteresowanego aż do momentu uprawomocnienia się uchwały o skreśleniu z listy. Przez cały ten czas zainteresowany jest pełnoprawnym członkiem korporacji i w wypadku cofnięcia przezeń wniosku o skreślenie z listy adwokatów nadal status taki zachowuje.

Powracając do stwierdzeń o charakterze uogólniającym, najlapiardziej rzecz ujmując wskazać zatem można, że racje, do których odwołuje się ustawa lustracyjna dezaktualizują się dopiero z chwilą efektywnego zaprzestania pełnienia funkcji publicznej, a nie deklarowanego zamiaru zaprzestania pełnienia takiej funkcji. W konsekwencji zaś przyjąć należy, że w

tych wszystkich wypadkach, gdy rozwiązania przyjęte na gruncie tzw. ustawy „macierzystej” nie przewidują, aby z oświadczeniem woli osoby pełniącej funkcję publiczną *ex lege* związany był skutek zaprzestania pełnienia tej funkcji, dla realizacji przesłanki „rezygnacji”, w rozumieniu art. 18a ust. 5 ust. lustr. niezbędne jest nie tylko złożenie w tym przedmiocie oświadczenia przez osobę pełniącą tę funkcję, ale także i zaistnienie stanu efektywnego wygaśnięcia wszelkich uprawnień i obowiązków związanych z tą funkcją.

Co więcej, wskazane wyżej argumenty związane z *ratio legis* ustawy lustracyjnej nakazują, konsekwentnie, przyjąć, że także i w wypadku, gdy przepisy ustawy „macierzystej” dla wyzbycia się atrybutów związanych z pełnieniem funkcji publicznej nie wymagają dodatkowych zdarzeń prawnych i przewidują, że efekt ten nastąpić może z mocy prawa poprzez samo złożenie oświadczenia przez osobę pełniącą funkcję, to i tak o „rezygnacji” w rozumieniu art. 18 a ust. 5 ustawy lustracyjnej można mówić tylko wówczas, gdy ów skutek następuje nie tylko *ipso iure*, ale nadto w chwili złożenia takiego oświadczenia. Jeśli natomiast efekt ten następuje co prawda *ex lege*, ale dopiero z upływem pewnego czasu (przy czym może to być okres bezpośrednio wskazany w przepisie lub też ustalony z zastosowaniem procedury wskazanej w przepisie), wówczas wyeksponowany wyżej cel ustawy lustracyjnej również ulegnie dezaktualizacji dopiero z upływem tego czasu, w jakim zrzeczenie się urzędu (funkcji, stanowiska, itd.) jest skuteczne. I to, rzecz jasna, pod warunkiem, że w trakcie biegu tego okresu nie nastąpi odwołanie – przez osobę pełniącą funkcję publiczną – oświadczenia o zrzeczeniu się tej funkcji. Dla przykładu warto powrócić do konfiguracji faktycznej, na kanwie której Sąd Najwyższy wydał wspomnianą już uchwałę z dnia 9 grudnia 2003 r., III PZP 15/03. Oświadczenie o zrzeczeniu się urzędu sędziego zostało złożone w dniu 30 października 2002 r., ale jednocześnie osoba pełniąca urząd sędziego określiła w porozumieniu

z Ministrem Sprawiedliwości, przy zachowaniu trybu przewidzianego w art. 68 § 1 zd. 2 *in fine* u.s.p., że stosunek służbowy ustanie dopiero z dniem 15 marca 2003 r., przy czym pod koniec lutego 2003 r. złożyła z kolei oświadczenie cofające zrzeczenie się urzędu sędziego. W tym czasie pełniła wszystkie obowiązki sędziowskie, uwzględnienie charakteru których spowodowało zaliczenie sędziów do kręgu osób podlegających postępowaniu lustracyjnemu. Zaiste, nie sposób w opisanej wyżej konfiguracji lub w konfiguracjach podobnych (a dodać należy, że wskazany przepis u.s.p. nie przewiduje żadnego „sztywnego” limitu dotyczącego określenia terminu „innego” niż trzymiesięczny) przyjmować, że już z datą złożenia oświadczenia o zrzeczeniu się urzędu następuje „rezygnacja” sędziego z pełnienia funkcji publicznej, w rozumieniu art. 18a ust. 5 ust. lustr., uniemożliwiająca prowadzenie ewentualnego postępowania lustracyjnego, gdyby wszczęcie takiego okazało się zasadne.

Rozważania powyższe prowadzą zatem do wniosku, że stwierdzenie przesłanki „rezygnacji osoby (...) z pełnienia funkcji publicznej lub kandydowania na taką funkcję”, w rozumieniu art. 18a ust. 5 ust. lustr., wymaga istnienia dwóch elementów, a to: 1/ stanu, w którym osoba, która złożyła tzw. oświadczenie lustracyjne, nie pełni już funkcji publicznej lub na nią nie kandyduje; 2/ doprowadzenia do tego stanu z inicjatywy własnej osoby pełniącej funkcję publiczną lub kandydującej na taką funkcję.

Wprawdzie w żadnym z dotychczasowych orzeczeń czy to Trybunału Konstytucyjnego, czy też Sądu Najwyższego, nie został wyrażony *expressis verbis* pogląd, jak należy rozumieć pojęcie „rezygnacji” z pełnienia funkcji publicznej na gruncie art. 18a ust. 5 zd. 1 ustawy lustracyjnej, tym niemniej można stwierdzić, że rozważania powyższe nawiązują do zasadniczej linii rozumowania zaprezentowanej zarówno przez Trybunał Konstytucyjny (który w uzasadnieniu wyroku z dnia 19 czerwca 2002 r., K 11/02, zaznaczył, że: „Domaganie się prowadzenia działań lustracyjnych

wobec osoby, która **nie pełni już funkcji publicznej**, musi być (...) ocenione jako nadmiernie ingerujące w sferę jej życia prywatnego”), jak i przez Sąd Najwyższy (zob. fragment uzasadnienia uchwały z dnia 30 kwietnia 2003 r., I KZP 8/03, w którym zaznaczono, że dla zmaterializowania się wobec określonej osoby przesłanki przewidzianej w art. 18a ust. 5 zd. 1 ust. lustr.: „Konieczne staje się (...) stwierdzenie nie tylko tego, że **funkcji publicznej tej nie pełni** /podkreślenia – skład SN podejmujący niniejszą uchwałę/, ale że z pełnienia tej funkcji zrezygnowała albo z niej została odwołana”).

W świetle przedstawionej wyżej argumentacji muszą zejść na plan drugi wątpliwości, które zgłoszone zostały przez występujący z tzw. pytaniem prawnym skład sądu apelacyjnego, a które sprowadzić można do trzech punktów. Dla porządku wypada jednak odnieść się do nich, tym bardziej, że niektóre z nich charakteryzuje, jak się wydaje, wewnętrzna sprzeczność.

Po pierwsze, sąd ten wskazuje, że art. 18a ust. 5 ust. lustr., mówiąc o rezygnacji z pełnienia funkcji publicznej, „...nie wspomina nic o kwestii przyjęcia przez określony organ tego oświadczenia woli i o wydaniu w tym przedmiocie ostatecznej decyzji”. Nie zwraca jednak sąd pytający uwagi na to, że art. 18a ust. 5 operuje pojęciem zbiorczym, które winno znaleźć zastosowanie do wszystkich sytuacji, które mogą dotyczyć osób pełniących funkcje wymienione w art. 3 ust. 1 i 2 ust. lustr., a więc i do sytuacji, w których wręcz nie może dojść do „przyjęcia” oświadczenia, czy też „wydania decyzji”, bowiem oświadczenie to wywiera skutki *ex lege* (jak np. na gruncie wskazanego już art. 68 § 1 u.s.p.). O ile zatem brak zamieszczenia zwrotów, które wskazuje sąd odwoławczy, nie przesądza kierunku wykładni, jeśli zważy się na istotę pojęcia „rezygnacji” i na *ratio legis* ustawy lustracyjnej, o tyle właśnie zamieszczenie tych zwrotów w wypadku niektó-

rych ustaw „macierzystych” uczyniłoby analizowane pojęcie kategorią pustą.

Po drugie, sąd pytający jest zaniepokojony tym, że przyjęcie rozwiązania zaprezentowanego w niniejszej uchwale, może prowadzić do sytuacji, w której z przyczyn niezależnych od osoby składającej oświadczenie o zamiarze zrezygnowania z pełnienia funkcji publicznej, bądź nie zostanie ono odpowiednio wcześniej rozpoznane przez właściwy organ (*in concreto* – właściwą ORA), bądź też podjęta uchwała o skreśleniu z listy nie zdąży się uprawomocnić przed skierowaniem przez Rzecznika Interesu Publicznego wniosku o wszczęcie postępowania lustracyjnego. W tym kontekście wyrażone były, w trakcie wymiany pism procesowych w niniejszej sprawie, opinie, że zachowania o charakterze instrumentalnym, na które osoba składająca deklarację rezygnacji nie ma wpływu, nie powinny ważyć na tym czy zachodzi ujemna przesłanka procesowa uniemożliwiająca postępowanie lustracyjne, czy też przesłanka taka nie zachodzi. Co do zasady, zachowania o charakterze instrumentalnym, nie mogą ważyć na kierunku wykładni. Dlatego też w trakcie dotychczasowego wyводу nie odwoływano się do argumentów związanych z możliwością podejmowania – również przy takim rozumieniu pojęcia „rezygnacji”, za jakim opowiedział się skład sądu pierwszej instancji, a więc przeciwnym od uznanego w niniejszej uchwale za prawidłowe – czy to przez osobę pełniącą funkcję publiczną, czy to przez organ zobowiązany do zajęcia stanowiska wobec jej deklaracji złożenia funkcji, zachowań instrumentalnych zdolnych całkowicie zniweczyć cele ustawy lustracyjnej. Jeśli już jednak brać pod uwagę niebezpieczeństwo poczynań o charakterze manipulacyjnym, to warto wskazać, przykładowo, także i na możliwość: nierozpatrywania (np. przez radę adwokacką) przez bardzo długi, praktycznie nieograniczony okres, wniosku o skreślenie z listy, pomimo umorzenia postępowania przez sąd lustracyjny z powodu stwierdzenia ujemnej przesłanki procesowej, czy też wielokrotnego

powtarzania (np. przez adwokata) operacji polegającej na: cofaniu wniosku o skreślenie z listy i ponownym składaniu takiego wniosku po kolejnej próbie zainicjowania postępowania lustracyjnego przez Rzecznika Interesu Publicznego (co przy kierunku wykładni odmiennym od przyjętego w niniejszej uchwale musiałoby prowadzić do kolejnego umorzenia postępowania). Przy tego typu instrumentalnych zachowaniach, ani to, że umorzenie postępowania z powodu stwierdzenia ujemnej przesłanki o charakterze procesowym nie sprzeciwia się złożeniu kolejnego wniosku o wszczęcie postępowania lustracyjnego, ani też treść art. 18 ust. 5 zd. ostatnie *in fine* ust. lustr., nie byłyby w stanie zapobiec dalszemu pełnieniu funkcji publicznej przez osobę, wobec której istniały podstawy do wystąpienia z wnioskiem o wszczęcie postępowania lustracyjnego, połączonemu z obstrukcją zbadania zasadności takiego wniosku.

Po trzecie wreszcie, sąd odwoławczy zwraca uwagę na to, że „...przy założeniu, iż zasadniczym celem ustawy lustracyjnej jest odsunięcie od pełnienia funkcji publicznych osób, które złożyły nieprawdziwe oświadczenia w tym zakresie (a nie wyłącznie wszczynanie postępowań lustracyjnych i wydawanie orzeczeń wobec tych osób), cel taki zostaje szybciej i prościej zrealizowany, gdy osoby te same rezygnują z funkcji w drodze przewidzianej przez art. 18a ust. 5(...)”. Stwierdzenie to wyraźnie nawiązuje do uwag zawartych z piśmie, z dnia 21 stycznia 2004 r., Przewodniczącego V Wydziału Lustracyjnego Sądu Apelacyjnego w W. do Zastępcy Rzecznika Interesu Publicznego, że: „Rozsądnym wyjściem w opisywanej sytuacji wydaje się oczekiwanie przez Rzecznika Interesu Publicznego, a po wpłynięciu wniosku przez Sąd, na zajęcie stanowiska co do złożonej rezygnacji (*nota bene* w następnym zdaniu autor pisma nazywa takie oświadczenie „na razie nieskuteczną rezygnacją”, którego to pojęcia żadną już miarą nie można pomieścić w treści art. 18a ust. 5 ust. lustr. – uwaga składu orzekającego SN) przez właściwy organ”. Ta ostatnia konstatacja zawiera, zapewne,

sporą dozę racji, jeśli dodatkowo przyjąć, że ów okres oczekiwania nie byłby nadmierny. Tyle tylko, że dotyczy ona sfery, którą można byłoby zaliczyć do praktyki, czy wręcz „polityki” postępowania lustracyjnego, czyli sfery nie mającej nic wspólnego z wykładnią prawa.

Zadziwiające jest przy tym, że organa rozpoznające niniejszą sprawę w jej dotychczasowym toku nie dostrzegły, iż – jeśli chodzi o wykładnię pojęcia „rezygnacji osoby (...) z pełnienia funkcji publicznej” – tego typu stwierdzenia prowadzą do wniosków zgoła przeciwnych niż dotąd zaprezentowane przez sąd lustracyjny. Jeśli bowiem za „rezygnację” w każdym wypadku, tj. niezależnie od charakteru oświadczenia, które nadaje mu ustawa „macierzysta”, należałoby poczytywać samo tylko jego złożenie przez osobę pełniącą funkcję publiczną, wówczas irracjonalny jest postulat oczekiwania przez Rzecznika Interesu Publicznego lub Sąd Apelacyjny na zajęcie stanowiska przez właściwy organ, np. korporacyjny.

Tak więc żadna ze zgłaszanych przez Sąd Apelacyjny wątpliwości nie może stanowić znaczącej przeciwwagi dla stwierdzenia, że cele ustawy lustracyjnej pozostają w pełni aktualne wobec osoby, która co prawda złożyła deklarację rezygnacji z funkcji publicznej, ale nadal funkcję tę efektywnie pełni.